Księgozbiór KAP w Piotrkowie Tryb.

Nr. 72. Piotrków, Piątek 29 Marca 1918 roku Rok IV.

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

TEATR „VICTORIA"
Wielki świąteczny program od soboty 30 do poniedz. 1 kwietnia

GAŁGANIARKA
Romantyczny dramat w 5-cu aktach, wyświetlenie trwa półtorej godz. W głównej roli Leont. Kühnberg

Lekarz nadworny Nudelmeyera
Wesoła humoreska w 2-ch aktach

Tygodnik „Eiko"

KINO „CZARY"
Repertuar świątecz.

Napisy na obraz. polskie i niemiec.
125 LAT NIEWOLI POLSKI
6-cio aktowe arcydzieło, osnute na tle historycznem. Wykonane przez najwybitniejszych artystów sceny krakowskiej z inicjatywy Galicyjskiego Komitetu Pomocy dla Polski pod przewodnictwem Andrzejowej ks. Lubomirskiej. Oprócz legjonistów przyjmuje udział 10.000 osób. Kostjumy i rekwizyta z Muzeum Narodowego w Krakowie. Zdjęcia dokonane na Wawelu, Rynku Krakowskim, Sukiennicach itp.

Niemieccy opiekunowie żydów

Od poważnej osobistości żydowskiej otrzymujemy następujące pismo, które ogłaszamy w zupełności, jakkolwiek traktuje ono sprawę zbyt jednostronnie ze stanowiska wyłącznie żydowskiego, nie uwzględniając bynajmniej interesów polskich, a dotyka kwestji obchodzącej samych żydów. Brzmi ono, jak następuje:

W Berlinie zawiązał się, jak donoszą tamtejsze pisma »Związek dziesięciu organizacji niemiecko-żydowskich«, celem czuwania nad emancypacją żydów wschodnich, czyli tzw. Ostjuden. Naiwny czytelnik żydowski, zwłaszcza w Galicji i Królestwie, dowiedziawszy się o tem z pism, doznaje błogiego uczucia bezpieczeństwa i pewności. Oto jest przekonany, że jakaś potężna organizacja rezydująca w stolicy najsilniejszego dziś państwa na świecie, czuwa nad jego dolą i jest zdecydowaną obronić go od wszelakiej krzywdy, od każdej próby uszczuplenia jego praw obywatelskich, od pogromów, a nadewszystko od bojkotu, tego najsroższego bicza bożego, który niszczy podstawy jego bytu materjalnego i podkopuje jego egzystencję. Błogie to uczucie rośnie, kiedy ów naiwny czytelnik dowiaduje się, że na czele owego zjednoczenia dziesięciu organizacji stoi osobistość będąca w zażyłej przyjaźni

cieszącą się zaufaniem generała Ludendorffa i księcia Bülowa. Osoby mające tak wysokie wpływy, mogą oczywiście dokonać cudów.

Kto zaś jest mniej naiwny, a śledził uważnie działalność pewnych kół żydowskich w Berlinie od początku wojny światowej i przypatrywał się zblizka wynikom działalności jej w Królestwie i na Litwie, ten postawi sobie nasamprzód pytanie: gdzie są te kraje, w których potrzebaby żydom dopiero wywalczać równouprawnienia obywatelskie? Wszak w Rosji w pierwszej chwili rewolucji marcowej jednem pociągnięciem pióra usunięto wszelkie ograniczenia prawne żydów w obszarze ziem całego państwa.

Rząd Królestwa Polskiego oświadczył się wielokrotnie solennie za zupełnem równouprawnieniem żydów. W Bułgarji i Serbji, żydzi są równouprawnieni od traktatu berlińskiego z r. 1878, w Turcji od przewrotu z r. 1908 żydzi, zarówno jak wszyscy niemuzułmani, posiadają równouprawnienie polityczne. Co do Rumunji, to rząd jej kilkakrotnie oświadczył, że przy odbudowie swego kraju na nowych podstawach jest zdecydowany przeprowadzić równouprawnienie wszystkich warstw społeczeństwa bez różnicy stanu i wyznania. Na wszelki wypadek byłoby zupełnie zbytecznem, żeby się aż dziesięć organizacji berlińskich uzbroiło do walki, by wymódz na rządzie rumuńskim ustępstwo, do którego sam się oświadczył gotowym.

Zatem o ile idzie o prawną emancypację »Ostjuden« organizacji berlińskich, jest oczywiście zupełnie zbyteczne.

O ile zaś idzie o ochronę żydów przed skutkami naprężeń społecznych, objawiających się, stosownie do usposobienia charakteru danej ludności: bądź to w pogromach, bądź to w bojkotach handlowych, to należy postawić sobie następujące pytanie: Czy Zjednoczenie organizacji berlińskich tuszy sobie, iż nakłoni rząd

do wyprawienia armji niemieckiej na wschód, żeby ukarać pogromczyków, albo do zorganizowania żandarmerji, któraby zmuszała ludność chrześcjańską do zaniechania bojkotu i zakupywania potrzebnych jej towarów u żydów?

Im więcej tedy zastanawiamy się nad celem rzeczonego Zjednoczenia, tem bardziej staje się nam ono zagadkowem.

Kto obeznany jest z wewnętrznemi dążeniami żydów berlińskich, tego niezmiernie zastanowić musi fakt, iż w Zjednoczeniu tem połączyły się głównie dwie organizacje, które od wybuchu wojny, aż do chwili obecnej zażarcie zwalczały się nawzajem, bezustannie kopiąc dołki jedna pod drugą, mianowicie: »Hilfsverein der deutschen Juden« i »Komitee für den Osten«. Pierwszy, na czele którego stoi wzmiankowany »przyjaciel

opierał się głównie o politykę oficjalną, rozwinął tedy w Królestwie działalność, rzec można pojednawczą; ostatni

popierał politykę hakatystyczną i aneksyjną, a mając blizki związek z sjonizmem, nadużywał organizacji i pism sjonistycznych niemieckich i zagranicznych, celem zwalczania polityki polskiej, zohydzenia polaków i polskości w opinji krajów neutralnych, jątrzenia żydów w Królestwie i Galicji przeciwko polakom i pogłębienia przepaści, jaką wykopała była polityka rosyjska. Wiadomo, jak silne poparcie działalność owego »Komitee für Osten« znalazła u p. Cleinowa i zwolenników jego kierunku. Między »Hilfsvereinem« a »Komitee für den Osten odbywała się w skrytości zażarta walka; chodziło bowiem obu stronom o zjednanie sobie względów von oben (z góry). Hilfsverein dzięki wpływom swych matadorów zdołał ująć w swe ręce przesyłkę pieniędzy, przesyłanych z Ameryki dla żydów w krajach dotkniętych wojną, co im dodało powagi i znaczenia. »Komitee für den Osten« usiłowało zrównoważyć, szerząc w prasie niemieckiej i zagranicznej wiadomości o prześladowaniu żydów w Polsce, nawołując opinję świata, by stanęła w obronie uciśnionych.

Tak tedy przez 3 i pół lat toczyła się wojna między dwiema głównemi organizacjami berlińskiemi, które obecnie oto zawarły pokój i zjednoczyły się, by wspólnemi siłami ratować Ostjuden.

Stało się jasnem, że względy von oben zaskarbić sobie można li tylko metodą, której się trzymał Komitee für den Osten, droga »Hilfsvereinu« nie prowadzi do niczego.

Rychło więc nastąpiło porozumienie a owocem jego, to Zjednoczenie dziesięciu organizacji niemiecko-żydowskich w Berlinie, celem czuwania nad emancypacją Ostjuden.

Zjednoczenie owo ma sobie przydzielonem zadanie zorganizować żydów w krajach wschodnich, jako straż przednią,

Ku temu posłużyć mają hasła emancypacji żydów, wywalczenia im tzw. praw narodowościowych, tudzież hasła sjonistyczne.

(Dok. nast).

Jak to rozumieć?

Pisma niemieckie donoszą z Brześcia Litewskiego:

»Dnia 11 marca 1918 r. przybył do Brześcia Litewskiego Aleksander Skoropis-Jołtuchowski, mianowany przez ministerjum spraw wewnętrznych ukraińskiej republiki ludowej komisarzem krajowym Chełmszczyzny i Podlasia. W dniu 12 marca został on przyjęty oficjalnie przez głównodowodzącego wschodu. Przedmiotem narad była sprawa przygotowań do przejęcia całkowitego zarządu cywilnego w kraju przez organy republiki ukraińskiej. Po wyczerpujących wyjaśnieniach zostało osiągnięte porozumienie co do tego, że już obecnie pewne gałęzie zarządu krajowego będą prowadzone przy współudziale komisarza ukraińskiego, który obejmie urząd swój już w czasie najbliższym«.

Doniesienie pozostaje w sprzeczności z informacjami, podanemi w tej sprawie ze strony urzędowej austrjackiej. Kiedy bowiem niedawno pisma ukraińskie w Galicji podały wiadomość, iż komisarzem ukraińskim na Ukrainę zamianowany został niejaki Łoski, pojawiły się trzy urzędowe zaprzeczenia tej wiadomości, mianowicie: ze strony dyrekcji policji lwowskiej, ck. Biura koresp. oraz ck. Biura prasowego przy Gen.-Gub. w Lublinie, które nadto wyraźnie twierdziło, iż o żadnych zmianach w zarządzie Chełmszczyzny nie ma mowy i że będzie ona dalej traktowana jako ziemia należąca do Polski.

Wspomniany komunikat ck. Biura prasowego wydany był dn. 12 marca, powyższe zaś doniesienie z Brześcia dotyczy 11 marca, nadeszło więc ze znacznem opóźnieniem. Ponieważ jednak mowa w niem jest o oświadczeniu głównodowodzącego wschodu, iż pewne gałęzie na Chełmszczyźnie i Podlasiu będą prowadzone już obecnie przy współudziale komisarza ukraińskiego, co sprzeczne jest z treścią oświadczenia ck. Biura prasowego przy Gen.-Gub. w Lublinie, iż niema mowy teraz o jakichkolwiek zmianach w dotychczasowym zarządzie, zajętej przez c. i k. Armję ziemi Chełmskiej, przeto należałoby ustalić w sposób nie ulegający wątpliwości, jak tę kwestję należy rozumieć, iżby społeczeństwo polskie, które wyjaśnienie c.k. Biura prasowego przyjęło z ulgą do wiadomości, nie znajdowało się w stanie nie-

pewności, w kwestji dlań tak wrażliwej i ważnej.

Jest to tembardziej potrzebne, że w następstwie dodatkowej umowy w sprawie chełmskiej, według której granica między Polską a Ukrainą ustalona ma być przez komisję mieszaną, złożoną także z polaków, sprawa chełmska pozostaje otwartą (słowa ck. Biura prasowego)

Cel ofensywy niemieckiej

W miarę rozwoju sytuacji bojowej we Francji, coraz wyraźniej występują cele ofensywy niemieckiej, które zarazem tłumaczą jej gwałtowność i siłę.

Przedewszysrkiem zwraca uwagę, że uderzenie niemieckie, przeprowadzone, jak dotąd z wielkiem powodzeniem, **skierowane zostało wyłącznie przeciw tej części frontu we Francji, która obsadzona jest przez wojska angielskie,** jak gdyby cała gwałtowność niemców wyładować sią miała przeciw tym, których uważają za swych najzawziętszych wrogów, sprawców dalszego przedłużania wojny.

Najsilniejszy nacisk niemców ujawnia się na ich lewem skrzydle ataku, gdzie zajęli już Noyon. Ma to swoje znaczenie. Atak niemiecki uderzył bowiem w to miejsce koalicyjnego frontu, w którem front angielski generała Haig, graniczy z francuskim frontem generała Petaine. Niemieckie przełamanie wbiło się klinem między obie armie. Widocznie dowództwu niemieckiemu chodzi o odcięcie anglików od ich francuskich sprzymierzeńców, o zepchnięcie ich na terytorjum Departamentu Pas de Calais i rozprawienie się z nimi odrębnie, a równocześnie o odsłonięcie lewego, północnego skrzydła armji francuskiej.

Plan strategiczny obecnej ofensywy niemieckiej polega, zdaje się na tem, aby wyrzucić anglików, przez odosobnienie ich i rozbicie, przez ewentualne zajęcie Dunkierki i Calais, coby bezpośrednio zagroziło Anglji i zmusiło ją do ustępstw. Możliwość osiągnięcia tego celu przybliżyłoby zajęcie miasta Amiens, nie tylko ważnego węzła kolejowego, ale także obozu koncentracyjnego armji angielskiej i osi jej frontu. Zajęcie tego ważnego punktu wpłynęłoby zasadniczo na zmianę położenia armji angielskiej i stanowiłoby dla niej poważne niebezpieczeństwo. W każdym razie Amiens, jest poważnie zagrożone. Zajęte bowiem zostało już Albert, które znajduje się zaledwie w odległości około 2.5 klm. od Amiens.

Działo Kruppa

Essen. Pan Krupp v. Bohlen i Halbach otrzymał od cesarza Wilhelma następującą depeszę: Pańska nowa armata zdała doskonale egzamin, ostrzeliwując Paryż z odległości przeszło stukilometrowej. Przygotowaniem działa tego przysporzył pan dziejom domu Kruppów nową kartę chwały. Wyrażam panu, oraz wszystkim współpracownikom Me cesarskie podziękowanie za ten czyn niemieckiej wiedzy i niemieckiej pracy. **Wilhelm I. R.**

Szczegóły bombardowania Paryża

Berno szw. (BK) Francuskie pismo »Le Journal« ogłasża szczegóły bombardowania Paryża, z czego wynika, że z początku myślano o ataku lotniczym. Detonacja była daleko gwałtowniejsza, niż przy wybuchu bomb lotniczych. Francuscy lotnicy wzbili się w powietrze, szukając bezzwłocznie nieprzyjacielskich samolotów. Tymczasem detonacje powtórzyły się w regularnych odstępach czasu. Konsekwentna niewidzialność nieprzyjacielskich lotników wzbudziła podejrzenie i wywołała pogłoskę o olbrzymiem dziale. O godzinie 2 po poł. doniesiono z dobrze poinformowanego źródła, że artylerja francuska odkryła działowego olbrzyma w lesię Chauny w **odległości 110 kilometrów od Paryża.** Ostrzeliwanie ustało o godz. 4.

Posiłki dla Francji

Genewa. Do dzienników paryskich donoszą z Londynu, że z Anglji podążają do Francji liczne posiłki »Matin« ocenia je na 400.000 ludzi. Gen. Vood oświadczył w komisji wojskowej senatu St. Zjed. **iż rzeczoznawcy przekonani są, że ofensywa niemiecka nie uda się.**

Rozkazał on, aby przetransportowano przez ocean 2 miljony żołnierzy w jaknajszybszym czasie i aby wyćwiczono następne 2 miljony w Ameryce.

Genewa. 27 marca. Według doniesień medjolańskich, dowództwa wojsk angielskich i francuskich zwróciły się z ustnem wezwaniem do sprzymierzonego dowództwa włoskiego o przysłanie wojsk włoskich do pomocy. W poniedziałek odbyła się w tej sprawie rada ministrów.

„Zagadkowa taktyka“.

Berno szwajc. (BK) Niemiecka taktyka jest dla przeważnej części pism francuskich zagadkową, »Excelsor« sądzi, że Niemcy stosują podobną taktykę jak przed Verdun, co wówczas tak drogo opłacali. »Matin« uważa za możliwe, że niemcy będą próbowali potężnego uderzenia na Calais, także na północy frontu belgijskiego. »L'homne libre« oświadcza, że niemcy będą kontynuowali atak wszystkiemi siłami jeszcze kilka dni. Oberwą oni nasz front i tu i owdzie wbiją klin. Będziemy się strzegli a nasi żołnierze będą stali na straży.

Tajemnicze pociski

Cały świat zajmuje obecnie kwestja dział, z których Niemcy ostrzeliwują Paryż. Sprawa to nadzwyczaj ciekawa.

Dotąd używano broni strzelczej długiej i krótkiej. W długiej lufie kula, pozostając dłużej pod działaniem siły prężności gazów, nabiera większego rozpędu i leci stosunkowo mało wygiętą linją na znaczną odległość. Typowym przykładem broni długiej jest karabin, oraz działo morskie.

W walce lądowej ponajwiększej części należy razić nieprzyjaciela za osłoną. Do tego celu używa się broni krótkiej. Tu długość lufy zastępuje siła materjału wybuchowego i ciężar pocisku, który leci po torze mocno wygiętym.

Paryż ostrzeliwany może być z dział olbrzymów, pierwszego typu jedynie. Długość ich specjaliści podają na 700 metrów. Lecz niesłychany rozmiar wyklucza już możliwość przypuszczenia, że podobne potwory mogą istnieć. Jeżeli więc wierzyć, że ostrzeliwanie Paryża odbywa się z dział ustawionych za frontem niemieckim, należy wziąć pod uwagę jakiś nowy materjał wybuchowy o niesłychanej sile, a zarazem skonstruowanie działa o nadzwyczajnej wystrzymałości ścian.

Drugie poważniejsze przypuszczenie mówi o ostrzeliwaniu Paryża z chmur, z Zeppelinów, które dałoby się przeprowadzić z dział bez odrzutu. Teoretycznie wykluczyć tego nie można. W pistoletach i karabinie maszynowym siła odrzutu już została wyzyskana do automatycznego nabijania broni, przez co odrzut został znacznie zmniejszony, ale nie całkowicie usunięty.

Trzecia możliwość—to skonstruowanie pocisku, który w pierwszej odległości od wylotu działa wyrzuca pocisk następny, co w pewnej mierze już widzimy w szrapnelu i w granacie z mechanizmem zegarowym.

Sporo daje do myślenia fakt, że podobno granaty spadające na Paryż nie mają obrączki miedzianej, w którą wrzyna się gwint działa, nadając mu ruch obrotowy. Nasuwa to domysł, że mamy tu do czynienia z rodzajem torpedy powietrznej, wypuszczonej przez jakiś mechanizm bądź z ziemi, bądź z samolotu, a posiadającej wewnątrz własny motorek nadający jej ruch.

Która z tych hipotez jest najbardziej zbliżoną do prawdy, trudno powiedzieć. Na razie niemcy strzegą pilnie tajemnicy. Do powyższego dodać należy, opowiadanie pewnego wyższego oficera, który przed kilku miesiącami bawił na froncie zachodnim w celach naukowych. Opowiada on, że już wówczas niemcy pokazywali mu działa dalekonośne, nowej konstrukcji, których pociski niosły na 70 klm. Instruktorzy, zajęci specjalnemi doświadczeniami, na olbrzymich, urządzonych w tym celu błoniach, zapewniali go, że działa te po pewnym czasie i dokonaniu odpowiednich doświadczeń, będą niosły jeszcze dalej. Widocznie więc problem ten został już rozwiązany i wyzyskany poraz pierwszy przeciw Paryżowi.

Korpus gen. Michelisa a Rada Regencyjna

Rada Regencyjna otrzymała wiadomość urzędową, że generał de Hoening-Michelis prosił o doniesienie Radzie Regencyjnej, że swoje dwa korpusy polskie—drugi i trzeci — oddaje pod jej rozkazy.

Generał de Hoening-Michelis poszedł więc za przykładem gen. Dowbor-Muśnickiego. Na wzór jego rozpoczął on również rokowania w sprawie uregulowania stosunków swoich korpusu—jako armji neutralnej—do armji niemieckiej i austro-węgierskiej, z któremi jest w kontakcie.

Jak się zdaje korpusy polskie w Rosji, drugi i trzeci, składają się z około 40,000 żołnierzy. W ten sposób Rada Regencyjna posiadać będzie pod swoimi rozkazami poza granicami Królestwa kongresowego siły zbrojne złożone z 60.000 żołnierzy, przyjętych duchem narodowym i gotowych służyć odrodzonej Ojczyźnie.

Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Ku czci Juljusza Słowackiego. W ub. tygodniu w sali »Kinema« staraniem i zabiegami uczniów »Samopomocy koleżeńskiej« gimnazjum realnego prof. Stanisława Niemca, odbył się »Uroczysty wieczór« ku uczczeniu wieszcza Juljusza Słowackiego.

Salę teatru udekorowano girlandami z zieleni, na ścianach zaś rozwieszono napisy wszystkich utworów wieszcza.

Część pierwsza wieczoru wypadła doskonale; na scenie, wśród zieleni i kwiecia widniało popiersie Juljusza Słowackiego, po nad którym powiewały dwa sztandary narodowe, oraz girlandy i wstęgi z odpowiednimi napisami.

W tej części, wystąpił chór uczniów gimnazjalnych pod batutą dyrygenta p. Franciszka Opolskiego; chór ten odśpiewał »kantatę« Galla — Rossowski, ku czci wieszcza, a następnie uczeń klasy 7-ej, Jan Malik, wygłosił dobrze opracowany odczyt na temat »Życ e i twórczość Juljusza Słowackiego«. Poczem kwintet skrzypcowy, składający się z uczniów pp. Majewskiego, Mikołajewskiego, Kozakiewicza i Jodłowskiego, wykonał dość składnie i zgodnie utwór M. Dello, »Air de Louis«, który musiano powtórzyć. P. I. Majewski uczeń kl. VII wypowiedział dobrze wiersz p. t. »Rozmowa z Piramidami« J. Słowackiego.

Część drugą rozpoczął znów chór, pieśnią »Or ot« Moniuszki — oraz »Kupiłem se pawich piór«, Wyspiańskiego; wykonawców, którzy musieli bisować, długo oklaskiwano. Dzielnie spisała się chóralna orkiestra uczniów gimnazjalnych pod kierunkiem p. Edwarda Dawida, zwłaszcza doskonale wypadła »Fantazja« z Halki« Moniuszki, »Smutno mi Boże« J. Słowackiego, deklamował z uczuciem i werwą uczeń kl. III — poczem, chór odśpiewał »Marsz Obozowy« Kurpińskiego, a na bis »Powitanie« Galla.

W części trzeciej wieczoru uczniowie odegrali 2 fragmenty z »Kordyana«. Znakomicie wypadły role pp. Malika, Kubiera, F. Wróblewskiego, W. Pierzaka i Ed. Zielonka. Młodych amatorów, darzono hucznymi oklaskami. Do uświetnienia całej uroczystości przyczynił się dyrektor gimnazjum p. Stanisław Niemiec, reżyser prof. Podgórski, oraz prof. St. Horowicz.

Koło »Samopomocy koleżeńskiej« utworzone przy gimnazjum p. Niemca, powiększyło fundusze swej biednej kasy Podnieść należy zasługi młodego i energicznego prezesa »Samopomocy«, p. Bugajskiego, który usilnie pracuje nad zwiększeniem funduszów »Samopomocy koleżeńskiej«.

KRONIKA

29 Marca. Piątek.
Wielki. Eustazego Op., Cyrylla
Wschód słońca o g. 5 m. 46. Zachód słońca o g. 6 m. 25. Wschód księżyca o g. 8. m. 52 Zachód księżyca o g. 5 m. 55 w.

Weterani z r. 1863 do gen. Zielińskiego.

—Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 roku — wystosował pod datą 24-go bm. pismo, w którem dziękują mu za otrzymaną z zysków Loterji Legjonowej zapomogę w sumie 20.000 mk. i proszą aby ich nadal nie wypuszczał ze swej opieki »dopóki Rząd Polski nie zajmie się zabezpieczeniem choć skromnego utrzymania licznych w Królestwie Polskiem wymierających Uczestników Powstania 1863 roku«.

— **Zjazd sejmików powiatowych w Warszawie.** Dnia 26 bm. odbył się w Warszawie 23 z kolei zjazd sejmików powiatowych; z okupacji niemieckiej reprezentowane były 23 sejmiki, z okupacji austrjacko-węgierskiej 15. Zjazd zagaił i obradom przewodniczył p. Zygmunt Chrzanowski. Pierwszym punktem porządku dziennego była sprawa wyborów do Rady Stanu, którą referował p. Siewkiewicz z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na skutek wniosku przedstawicieli stronnictwa ludowego, aby sejmiki wstrzymały się od wyborów do Rady Stanu. 35 delegatów wypowiedziało się za udziałem, a jedynie 4 przeciw, którzy złożyli protest przeciw Radzie stanu.

Następnie obradowano nad projektem rad gminnych, uchwalono go według propozycji »Biura pracy społecznej«.

Na zakończenie ks. Eustachy Sapieha wygłosił referat informacyjny o akcji reemigracyjnej.

— **Egzaminy dla nauczycieli ludowych.** W ministerjum oświaty odbywają się posiedzenia, mające za temat ustalenie programu egzaminów dla nauczycieli szkół ludowych. Program ich został opracowany przez wydział szkolny ministerjum. Kandydatom będą stawiane bardzo wysokie wymagania.

— **Narady w sprawie reformy agrarnej.** W Warszawie toczą się narady właścicieli gruntów, których tematem jest reforma agrarna, jaka ma być przeprowadzona przez rząd polski.

— **Dnie przyjęć u Szefa cywilnego.** C. i k. Biuro Prasowe Jen. Gub. donosi: Szef Cywilnego Komisarjatu Krajowego przy c. i k. Jeneralnem Gubernatorstwie w Lublinie, przyjmuję w każdą środę od godziny 11 do 12 przed połud.

Z miasta

— **Występ „Lutni“ piotrkowskiej** W Wielki Piątek po skończonej procesji, która rozpocznie się o g. 4-ej po południu i odwiedzi wszystkie kościoły w Piotrkowie w kościele Farnym przy Grobie Pana Jezusa wykonane będą o godz. 6-ej po